

Jerzy J. Wiatr

Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji¹

KONFLIKT IZRAELSKO-PALESTYŃSKI W UJĘCIU PSYCHOLOGA POLITYKI

Recenzja książki Daniela Bar-Tala *Złudzenia niszczące życie. O konflikcie państwa izraelskiego z Palestyńczykami* (tłum. Tomasz Rawski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2023)

W rekordowym tempie, równoległe z wydaniem angielskim, ukazał się polski przekład pracy o konflikcie izraelsko-palestyńskim, której autorem jest wybitny izraelski psycholog polityki, profesor Uniwersytetu w Tel Awiwie, Daniel Bar-Tal, laureat wielu prestiżowych nagród naukowych, w latach 1999 i 2000 prezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia Psychologii Polityki, a także zagraniczny członek Polskiej Akademii Nauk. Autor, urodzony w 1946 roku w Duszanbe, ma polskie korzenie, gdyż wczesne dzieciństwo spędził w Polsce (w Szczecinie), skąd wraz z rodziną wyjechał do Izraela w 1957 roku. W swych pracach naukowych (zwłaszcza w wydanej w 2013 roku pracy *Intractable Conflicts* (Cambridge University Press) rozwija koncepcję tak zwanych nierozwiązywalnych konfliktów, do których zalicza konflikt izraelsko-palestyński. Temu też zagadnieniu poświęcona jest jego najnowsza książka, której bardzo dobry przekład pióra Tomasza Rawskiego ukazał się równoległe z wersją angielską.

Wydanie polskie otwiera nota o autorze napisana przez najwybitniejszego polskiego psychologa polityki Janusza Reykowskiego, który podkreśla polityczne znaczenie prac izraelskiego uczonego dla przezwycięzania „samopodtrzymującego się systemu” przekonań, czyniących konflikt nierozwiązywalnym.

Pojęcie „nierozwiązywalnego konfliktu” należy rozumieć psychologicznie, a nie dosłownie. Daniel Bar-Tal, sam głęboko zaangażowany w działania na rzecz porozumienia z Palestyńczykami, w napisanym po atakach Hamasu z 7 października 2023 roku epilogu, wyraża przekonanie, że możliwe jest „ocalenie Izraela przed wzrastającymi w nim nacjonalistycznymi, antydemokratycznymi, rasistowskimi i ksenofobicznymi trendami” (s. 430). Konflikt nie jest więc obiektywnie nierozwiązywalny, ale jest tak postrzegany przez obie strony i staje się nierozwiązywalny

¹ E-mail: jwiatr@ewspa.edu.pl

tak długo, jak długo Izraelczycy i Palestyńczycy, zaślepieni nienawiścią i pomni dotychczasowych doświadczeń, postrzegają go w ten właśnie sposób.

Bar-Tal kieruje swą książkę przede wszystkim do Izraelczyków. To ich zbiorowe wyobrażenia o naturze konfliktu stanowią podstawowy temat rozważań. Postawami Palestyńczyków autor się nie zajmuje, choć jest świadom tego, że procesy psychologiczne przez niego analizowane występują po obu stronach historycznego konfliktu.

Analizując wpływ konfliktu izraelsko-palestyńskiego na mentalność społeczeństwa Izraela, autor wskazuje na narastanie w tym społeczeństwie postaw szowinistycznych, a nawet rasistowskich, których wyrazem jest odmawianie Palestyńczykom nie tylko samostanowienia, lecz po prostu tego, by byli traktowanymi jako ludzie, których godność i podstawowe prawa zasługują na poszanowanie na równi z prawami Izraelczyków. Omawia w ciekawy sposób proces „dehumanizacji” Palestyńczyków w oczach rosnącej większości społeczeństwa izraelskiego. Choć autor nie odwołuje się do Harolda Lasswella, jego rozważania są bardzo bliskie tak zwanej hipotezie państwa garnizonowego sformułowanej w głośnym artykule opublikowanym przez amerykańskiego socjologa polityki na łamach „The American Journal of Sociology” (vol. XLVI, 1941). W artykule tym Lasswell dowodził, że w warunkach przewlekłego konfliktu międzynarodowego coraz silniejsza staje się pozycja „specjalistów przemocy” a społeczeństwo zaangażowane w konflikt staje się coraz bardziej podatne na poglądy konflikt ten petryfikujące.

Omawiana praca nie przedstawia historii konfliktu izraelsko-palestyńskiego, choć odwołuje się do historii, zwłaszcza ostatnich czterech dekad. Słusznie uważa autor, że od początku żydowskiej migracji do Palestyny stosunki między napływającymi do tego kraju Żydami a mieszkającymi tam Arabami nosiły w sobie zarodek konfliktu. Arabowie, wtedy jeszcze niemający wyraźnej narodowej tożsamości palestyńskiej, traktowali Palestynę jako swój kraj, a napływający żydowscy osadnicy widzieli w nim odzyskiwaną, odwiecznie im należną, ojczyznę.

Czytelnik izraelski, do którego głównie kierowane jest przesłanie książki, zna dobrze historię tego procesu. Warto jednak przypomnieć jego podstawowe elementy. Program stworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie zrodził się w drugiej połowie XIX wieku w ramach przemian, jakie wówczas zachodziły wśród Żydów europejskich. Emancypacja Żydów, będąca jednym z owoców przemian demokratycznych wywołanych Wielką Rewolucją Francuską, przyniosła trzy wielkie procesy. Pierwszym było nasilenie postaw asymilacyjnych, wyrażających się z osłabieniem więzi z judaizmem (czy wręcz z jego odrzuceniem) przez coraz liczniejsze kręgi wykształconych Żydów europejskich, którzy chcieli być i stawali się Francuzami, Brytyjczykami, Niemcami czy Polakami. Drugim była reakcja na te procesy w postaci nowoczesnego antysemityzmu, który – w odróżnieniu od dawnego antyjudaizmu – odwoływał się nie do różnic w wierze, lecz do rasistowskiego mitu krwi. W dwudziestym wieku nazistowski antysemityzm doprowadził do Zagłady

– największej zbrodni minionego stulecia. Trzecim wreszcie procesem było pojawienie się syjonizmu jako ruchu narodowego stanowiącego odpowiedź zarówno na asymilację Żydów, jak i na antysemityzm. Wybitny politolog izraelski Shlomo Avineri (1933–2023) w swej klasycznej pracy *The Making of Modern Zionism* (1981) pokazał, jak rodziła się i rozwijała ideologia syjonistyczna – odpowiednik demokratycznych prądów narodowych w ówczesnej Europie. Głoszony przez ideologów syjonizmu powrót do ziemi przodków wiązał się z ideałem państwa żydowskiego, które miało stać się ucieleśnieniem demokratycznych wartości osobistej wolności i sprawiedliwości społecznej.

Rzeczywistość okazała się bardziej skomplikowana. Sześć kolejnych fal żydowskiej migracji do Palestyny, zwanych alijami (w latach 1881–1903, 1904–1913, 1919–1923, 1924–1931, 1931–1940, 1941–1947) napotykały na coraz gwałtowniejszy opór zamieszkałej tam ludności arabskiej, czego przejawem były nasilające się starcia zbrojne. Przybrały one rozmiary niemal wojny domowej po przyjęciu przez ONZ (29 listopada 1947 roku) rezolucji o podziale Palestyny na dwa państwa, a na proklamację powstania państwa Izrael (14 maja 1948) koalicja państw arabskich (z Egiptem na czele) odpowiedziała wojną.

Konsekwencją pierwszej wojny bliskowschodniej było rozszerzenie granic Izraela poza to, co przewidywała Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 1947 roku. W rezultacie powstało państwo, w którym niemal dwadzieścia procent ludności stanowią Palestyńczycy. Są oni obywatelami Izraela, ale nie są częścią narodu, który postrzegany jest w kategoriach etnicznych, a nie obywatelskich. Izrael jako państwo „narodu żydowskiego” nie może przyjąć tej koncepcji narodu, która dominuje w całym demokratycznym świecie i której wyrazem jest preambuła do polskiej konstytucji 1997 roku traktująca naród polski jako „wszystkich obywateli Rzeczypospolitej”. Od początku więc sama koncepcja państwa i narodu izraelskiego niosła w sobie załączek głębokiego konfliktu. Został on pogłębiony w wyniku wojny z 1967 roku, której efektem jest okupacja ziem palestyńskich niebędących częścią państwa Izrael. Ludność palestyńska zamieszkująca te ziemie domaga się realizacji jej prawa do samostanowienia, co mogłoby zostać zrealizowane, gdyby doszło do porozumienia w sprawie stworzenia państwa palestyńskiego. Do tej pory jednak wszelkie próby znalezienia kompromisowego rozwiązania kwestii statusu tego państwa i jego granic rozbiły się o niestępliwą obustronność.

Bar-Tal nie analizuje wczesnego okresu konfliktu izraelsko-palestyńskiego, choć zdaje sobie sprawę z tego, że jego korzenie sięgają tamtych, już odległych, czasów. Pokazuje natomiast, jak pod koniec ubiegłego stulecia pojawiła się nadzieja na rozwiązanie konfliktu w drodze powstania dwóch państw, co było istotą porozumienia zawartego w Oslo w 1993 roku. Porozumienie to zakładało, że do 2000 roku powstanie niepodległe państwo palestyńskie, którego granice miały zostać ustalone w dalszych rokowaniach. Rokowania te nie przyniosły jednak efektu, gdyż obie strony okopały się na swoich pozycjach w kwestiach statusu Jerozolimy

i przebiegu linii granicznej. Fiasko porozumienia z Oslo autor słusznie uważa za podstawową przyczynę zaostrzenia konfliktu w pierwszych latach obecnego stulecia – aż po obecną, szczególnie brutalną i krwawą jego fazę.

Dlaczego tak się stało? Bar-Tal podstawową przyczynę fiaska inicjatyw pokojowych widzi w fundamentalistycznym stanowisku obu stron, co tłumaczy ukształtowaniem się postaw psychologicznych zakładających nierozwiązywalność konfliktu jako dotyczącego celów uznanych za egzystencjalne (s. 43).

W tym miejscu jego analiza wymaga uwzględnienia roli religii. Rozdział szósty poświęcony jest syjonizmowi religijnemu, który autor słusznie uważa za zasadniczo odmienny od świeckiego w swej istocie klasycznego syjonizmu. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że także w głównym nurcie polityki Izraela widoczny jest wpływ religijnej wizji historii. Religia odgrywa w konflikcie izraelsko-palestyńskim istotną, bardzo negatywną, rolę. Po stronie izraelskiej, co autor ciekawie analizuje, rośnie znaczenie religijnego fundamentalizmu, który traktuje całą Palestynę jako „ziemię obiecaną” przez Boga ludowi Izraela. Wczesny syjonizm – syjonizm Mosesa Hessa, Teodora Herzla czy Dawida Ben-Guriona – nie odwoływał się do dogmatów judaizmu, lecz do prawa narodu żydowskiego do posiadania własnego państwa. Miałoby ono powstać w Palestynie, ale twórcy syjonizmu nie zakładali, że to państwo musi obejmować całe jej terytorium. Taki syjonizm był i jest do pogodzenia z aspiracjami narodowymi Palestyńczyków. Stopniowo jednak dokonuje się w Izraelu odwrót od demokratycznych wartości wczesnego syjonizmu. Bar-Tal ciekawie i kompetentnie pokazuje, jak proces ten przebiega, prowadząc do tego, że w dzisiejszym Izraelu wartości demokratyczne i tolerancyjne reprezentowane są przez coraz szczuplejszą mniejszość. Wyraźny w Izraelu zwrot ku szowinizmowi jest konsekwencją przewlekłego konfliktu, a zarazem czyni konflikt nierozwiązywalnym i prowadzi do coraz bardziej brutalnych jego przejawów.

Drugą stroną tego zagadnienia, w książce w ogóle nie analizowaną, jest rosnąca rola fanatyzmu islamskiego. Gdy omawiany tu konflikt się zaczynał, miał on narodowe, a nie wyznaniowe, oblicze. Z czasem jednak wojujący islam stał się inspiracją dla najbardziej radykalnego, bezkompromisowego w swej nienawiści do Izraela, odłamu ruchu palestyńskiego, w którym szczególną rolę grają fanatyczne organizacje Hamas, Islamski Dżihad i Hezbollah, otwarcie wspierane przez Iran. Obecnie to właśnie więź łącząca najbardziej fanatyczne ugrupowania islamistyczne stanowi po stronie palestyńskiej najważniejszą barierę na drodze do porozumienia. Natomiast nacjonalistyczna, ale świecka Organizacja Wyzwolenia Palestyny zrezygnowała z żądania likwidacji państwa żydowskiego i akceptuje w zasadzie rozwiązanie dwupaństwowe. Jest ono odrzucane przez fanatyków religijnych po obu stronach, co wskazuje na istotną, przez autora chyba nie w pełni docenianą, rolę fundamentalizmu religijnego w analizowanym przez niego konflikcie.

Okolicznością, którą należy uwzględnić w analizie przyczyn zaostrzenia się konfliktu izraelsko-palestyńskiego, jest jakość przywództwa. Wielkie konflikty mają

swe źródła w postawach masowych, co autor starannie analizuje. Mają one jednak również związek z jakością przywództwa politycznego, gdyż to właśnie przywódcy polityczni w sposób szczególnie istotny wpływają na kształt dominującej narracji a także dlatego, że w ich ręku jest formułowanie politycznych rozwiązań. Dzieje omawianego tu konfliktu potwierdzają to jednoznacznie. W pierwszych dziesięcioleciach konfliktu na jego przebiegu fatalnie ciążyła jakość przywództwa w państwach arabskich. To z ich winy Izrael od pierwszych godzin swego istnienia znalazł się w stanie wojny i to ich winą było uporczywe podsycanie konfliktu, odrzucanie kompromisu. Traktowany jako bohater narodowy egipski prezydent Gamal Abdel Nasser jest przykładem takiej polityki. Natomiast jego następca prezydent Anwar Sadat zapisał się w historii jako pierwszy arabski przywódca, który wyciągnął dłoń do zgody. Zapłacił za to życiem.

Po stronie izraelskiej nie brakowało przywódców łączących izraelski patriotyzm z realizmem politycznym. Takim przywódcą był pierwszy premier Izraela Dawid Ben Gurion marzący o tym, by jego państwo stało się moralnym wzorcem dla świata. Premier Icchak Rabin, współtwórca porozumienia w Oslo, zamordowany w 1995 roku przez izraelskiego fanatyka, był zapewne najbardziej charakterystycznym przykładem wizjonerskiego przywódcy, który usiłował wyjść z dylematu „nierozwiązywalnego konfliktu”. Bar-Tal trafnie wskazuje na jego wysiłek w celu przezwyciężenia psychologicznej pułapki, w jakiej znalazły się obie strony (s. 383).

To, co stanowi w wielkiej mierze o istocie obecnej fazy konfliktu, to niekorzystna zmiana, jaka w obecnym stuleciu dokonała się w przywództwie izraelskim. Uosobieniem tej zmiany jest wieloletni premier Benjamin Netanjahu, którego autor słusznie oskarża o celowe pogłębianie wrogości wobec Palestyńczyków. Jego powrót do władzy w 2022 roku, jak pisze Bar-Tal, „definitywnie zamyka okres otwartości i otwiera nowy etap konfliktu” (s. 28).

Zmiana przywództwa politycznego w Izraelu jest warunkiem koniecznym wyjścia z konfliktu. Czy jednak jest warunkiem wystarczającym? Czy Palestyńczycy gotowi byłiby pozbyć się własnych ekstremistów, gdyby po drugiej stronie zobaczyli rękę wyciągniętą do zgody? Bar-Tal wydaje się wierzyć w taką możliwość. Z pewnością konieczna zmiana po stronie palestyńskiej nie dokona się zanim nie pojawią się poważne dowody zmiany nastrojów po stronie izraelskiej, a o to jest szczególnie trudno po tym, jak zbrodniczy atak Hamasu 7 października 2023 roku radykalnie zaostrzył konflikt.

Jednoznaczne potępienie tego ataku nie powinno jednak prowadzić do zignorowania dwóch kwestii. Pierwszą jest sytuacja, która doprowadziła do 7 października. Konflikt izraelsko-palestyński znajdował się od niemal trzydziestu lat w stanie „zamrożenia”. Teoria „zamrożonych konfliktów” wskazuje na to, że warunkiem utrzymywania się stanu zamrożenia jest to, by żadna ze stron nie odbierała powstałej sytuacji jako stanowiącej dla niej egzystencjalne zagrożenie. Dla Palestyńczyków jednak utrwalanie się „zamrożonego konfliktu” oznacza perspektywę

trwałego pozbawienia podstawowych praw narodowych. To właśnie stanowi podłoże ekstremistycznego ruchu palestyńskiego, gotowego iść drogą masowej zbrodni, by przypomnieć światu, że sytuacja Palestyńczyków pozostaje dramatyczna.

Odpowiedź Izraela, choć psychologicznie zrozumiała, jest politycznie błędna. Zmasowane bombardowania strefy Gazy przyniosły straty wśród ludności cywilnej wielokrotnie przekraczające liczbę izraelskich ofiar zbrodni Hamasu. Konsekwencją jest wzrost nienawiści do Izraela, a tym samym powstanie warunków do odradzenia się antyizraelskiego terroryzmu w kolejnych pokoleniach. Jest to więc droga do katastrofy.

Przesłaniem książki jest jednak optymistyczna wiara w możliwość przezwyciężenia „nieprzezwyciężalnego konfliktu”. „Głos rozsądnych Żydów – pisze Bar-Tal – musi być słyszany głośno i wyraźnie – aby nie było żadnych wątpliwości, że humanistyczny judaizm istnieje i ma odwagę nie tylko zdecydowanie sprzeciwić się niehumanicznym czynom Hamasu, ale także potępić niemoralność w Izraelu” (s. 430). Jego książka jest właśnie wyrazem tego głosu – głosu najlepszych i najmądrzejszych Izraelczyków, którym życzyć należy spełnienia odwiecznego marzenia o Izraelu jako państwie godnym moralnego uznania w świecie. Historia jest po stronie autora. Osiemdziesiąt lat temu mało kto wierzył, że pojednanie francusko-niemieckie, czy tym bardziej polsko-niemieckie stanie się możliwe za życia pokolenia pamiętającego hitlerowskie zbrodnie. „Niemożliwe” stało się jednak faktem. Historia nie musi stanowić fatum skazującego kolejne pokolenia na powtarzanie przewin poprzedników. Ale historia nie dzieje się sama. Jej twórcami są ludzie – nie tylko politycy podejmujący ważne decyzje, lecz także myśliciele wpływający na to, jak ludzie postrzegają swój los. Tacy, jak Daniel Bar-Tal – nie tylko uczoney, ale także wychowawca swego narodu.